Nr. 191 Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, czwartek 23 sierpnia 1928 Rok XI

DZIENNIK LUDO[WY]

ORGAN POLSKIEJ PA[RTJI SOCJAL]ISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Odrzucenie propozycyj polskich przez Litwę.

Waldemaras zajęty „sprawami bieżącemi" odrzuca propozycje polskie.

WARSZAWA, 21. 8. (tel. wł.). Jak donosi popołudniowa prasa warszawska Waldemaras odrzucił propozycje zawarte w nocie polskiej wręczonej mu przez radcę Szumlakowskiego. Waldemaras miał zakomunikować p. Szumlakowskiemu, że zajęty bieżącemi sprawami, nie może wyjechać do Genewy w dniu 25 bm. p. Waldemaras podkreślił, że oświadczenie min. Zaleskiego o konieczności zakomunikowania Lidze Nar. raportu o przebiegu i rezultacie rokowań, wskazuje na to, że Polska przypisuje konferencji jedynie znaczenie formalne.

BERLIN, 21. 8. (AW.). Z Kowna donosi korespondent „Berliner Tageblattu", że według informacji zaczerpniętych ze źródeł zupełnie pewnych, oświadczyć się miał p. Waldemaras w swej odpowiedzi na notę polską za konferencją w Królewcu w dn. 25 bm.

WARSZAWA, 21. 8. (AW.). Z Kowna noszą do „Przeglądu Wieczornego": Po posiedzeniu rady ministrów litewskich, wczoraj popołudniu, krążyć zaczęły najróżniejsze pogłoski. W politycznych kołach zbliżonych do obecnego gabinetu Waldemarasa twierdzą, że zapadła uchwała odrzucenia polskiej propozycji rokowań obecnie w sprawach polsko-litewskich w Genewie czy w Królewcu, ponieważ terminy przewidziane w nocie polskiej mają być rzekomo dla przeprowadzenia litewskich przygotowań za krótkie. Radca Szumlakowski z odpowiedzią litewską jeszcze wczoraj wyjechał z Kowna. Druga wersja twierdzi, że rząd litewski przyjął jedną z propozycji polskich, tę mianowicie, która przewiduje rozpoczęcie rokowań w dniu 27 sierpnia w Królewcu. W każdym razie dotąd nie ma dokładnej wiadomości o uchwale rady ministrów, która jest utrzymywana w ścisłej tajemnicy. Dzisiejsza poranna prasa litewska wyraża się z wielką niejasnością o postanowieniach rady ministrów. Dzienniki zdradzają zaniepokojenie z powodu taktyki, która się uwydatnia ze strony polskiej. Opozycyjne „Ritas" i Lietuvos Zinios" twierdzą, że manewry dyplomatyczne Polski osaczyły. Waldemarasa zewsząd, tak, że kompromitacja litewskich metod zdaje się być nieuniknioną.

Odpowiedź Waldemarasa.

WARSZAWA, 21. 8. (PAT.). We wtorek wieczorem powrócił z Kowna radca Szumlakowski, który bezzwłocznie zdał sprawę z prowadzonych w Kownie rozmów panu min. Zaleskiemu i doręczył odpowiedź p. premiera Waldemarasa na ostatnią notę polską. Ostatni ustęp noty brzmi, ponieważ min. Zaleski bierze udział w obradach Rady Ligi Narodów, to termin zwołania konferencji litewsko-polskiej będzie mógł zostać ustalonym w Genewie w ciągu najbliższych dni.

Pakt Kelloga pierwsze podpiszą Niemcy.

PARYŻ, 21. 8. (AW). „Chicago Tribune" donosi, iż Kellog doniósł ambasadzie francuskiej w Waszyngtonie, iż zgadza się, aby pakt przeciwwojenny był podpisany przez poszczególne państwa w takiej kolejności, jaką francuski protokół ustanowił, t. zn. wedle alfabetycznego porządku. Pierwsze zatem podpiszą pakt Niemcy (Allemagne). Kellog podaje ponadto prowizoryczny program swego pobytu w Paryżu.

RZYM, 21. 8. (AW). Pakt Kelloga podpisze w Paryżu w dniu 27. bm. z ramienia Włoch ambasador włoski w Paryżu hr. Manzoni. Mussolini w dniu podpisania paktu pozostawać będzie w Rzymie.

PRAGA, 21. 8. (Pat.). „Narodni Listy" podkreślają znaczenie paktu Kelloga dla małych krajów. „Ceske Slovo" zamieszcza oświadczenie Wickhama Steada, stwierdzające, iż postawienie wojny poza prawem, oznacza koniec wojennego romantyzmu oraz, że pokój przestał być iluzją, a stał się pracą. „Tribuna" podkreśla doniosłość dla pokoju poparcia, jakiego udzielają socjaldemokraci polityce Stresemanna oraz zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych w polityce europejskiej.

Monarchistyczna szopka w Albanji.

BERLIN, 21. 8. (PAT.). „Voss. Ztg." donosi w depeszy z Medjolanu, że w całej Albanji rozpoczęła się na hasło wydane przez stronnictwo rządowe agitacja za ogłoszeniem monarchji i proklamowaniem Ahmeda Zogu królem Albanji. Dziennik dodaje, że plan proklamowania Ahmeda Zogu królem istniał już od szeregu miesięcy, lecz napotykał na poważne trudności, wynikające z polityki zagranicznej. Ahmed Zogu pragnął przedewszystkiem uzyskać zgodę Włoch. Rokowania, które prowadzone były w tym celu w Tiranie z posłem włoskim, doprowadziły do pozytywnego wyniku.

Słychać, że Ahmed Zogu jako król przybierze imię Czanderbega III.

WIEDEN, 21 8. (PAT.). Dzienniki donoszą z Tirany: Obwołanie Ahmeda Zogu królem ma nastąpić w najbliższą sobotę na pierwszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Tiranie, o ile posiedzenie to z powodu upałów nie będzie odroczone. Ahmed Zogu nie będzie obecny na tem posiedzeniu, lecz prześle orędzie, w którem przedstawi linje wytyczne swego rządu. Ahmed Zogu bawi obecnie w swej rezydencji w pobliżu Durazzo.

Likwidacja antywłoskich zajść w Jugosławji.

WIEDEN, 21. 8. (PAT.) Prasa donosi z Zagrzebia, że rząd jugosłow. pragnąc załagodzić nowe zajście z Włochami w drodze ugodowej, wystąpi w najbliższym czasie z odpowiedzią pisemną na ostatni protest Włoch. Rząd wyczekuje jeszcze uzupełniającego sprawozdania ze Spalatto. Wobec tego, iż rząd jugosłowiański zamierza uwzględnić wszystkie uzasadnione żądania rządu włoskiego, oczekują w Białogrodzie, że także i strona włoska pójdzie na ustępstwa celem uniknięcia czynów, któreby mogłyby wpłynąć ujemnie na rozwój wzajemnych stosunków.

Zarządzenie Baldwina w walce z bezrobociem.

LONDYN, 21. 8. (AW). Premjer Baldwin rozesłał do 150.000 pracodawców memorjał, zalecający imieniem rządu przyjęcie do każdego warsztatu 1 do 2 robotników ponad kontyngent pracujący dotychczas. Żądanie to motywowane jest zaostrzonym kryzysem bezrobocia, które w samym przemyśle węglowym osiągnęło rekordową od roku 1920 liczbę 330.000 pozbawionych pracy. Memorjał Baldwina wskazuje na konieczność przyjmowania robotników, nawet gdyby to nie było wywołane warunkami rzeczowymi przedsiębiorstwa.

MARSZ. PIŁSUDSKI W RUMUNJI.

BUKARESZT, 21. 8. (Pat.). Marszałek Piłsudski odjechał z miejscowości Perisz automobilem do Viforata, koło Targoviszte. Marszałek napisał dla prasy kilka słów, podkreślając przyjaźń polsko-rumuńską.

—•••—

„Ostatnie mosty między Sejmem a rządem zerwane“.

Stanisław Thugutt umieścił w ostatnim numerze „Wyzwolenia“ artykuł pt.: „Co dalej“, w którym w związku z obecną sytuacją wewnętrzno-polityczną w Polsce, wypowiada szereg trafnych uwag na temat nieskuteczności walki z parlamentaryzmem. Czytamy tam m. in.:

„Przeżywamy chwilę bardzo doniosłą i ważną, że od tego, co się stać może w niedługiej przyszłości, zależy nietylko los ludu, ale los całej Polski i że w takich osobliwych chwilach zależy.

Jedno jest pewnem, że stan jaki trwa dzisiaj, trwać długo nie może. Po rewolucji wojskowej, jaka miała miejsce w maju dwa lata temu, wbrew powszechnemu oczekiwaniu Sejm nietylko został utrzymany, ale zachował całą pełnię praw, jaką nadawała mu Konstytucja. Ale zachował ją tylko na papierze.

W tych warunkach stało się już jawnem oddawna, iż nie chodzi bynajmniej o to, czy Sejm ma być lepszy czy gorszy, ale chodzi poprostu o jego zniesienie, a przynajmniej o takie okrojenie jego praw,

po którem stałby się bezwolną i niepotrzebną igraszką.

Po ostatnich wyborach Sejm nie poddał się. Nie wypowiedział otwarcie rządowi swojej nieufności, ale Marszałka wybrał według swojego uznania, a budżet mocno zmienił. Został wprawdzie za to, ponownie zbeszczeszczony, ale to potwierdza tylko, że ostatnie mosty między Sejmem, a rządem zostały zerwane. Droga, która prowadzi do istotnego porozumienia jest coraz dalsza, coraz trudniejsza. Starcie wydaje się być nieuniknionem.

Być może, iż Sejm w niem przegra na razie. Być może, zapanuje w Polsce inny, nowy porządek prawny, Nie wiem, jakie to będą sposoby tych nowych rządów na gruzach powalonego Sejmu. Wiem to jedno napewno, iż

naszej zgody na zniszczenie Sejmu, na odebranie ludowi prawa wyrażenia swojej woli nigdy nie będzie.

Nie jesteśmy ludźmi, którzyby przegrawszy walkę polityczną, rozpoczęli wojnę domową albo dokonywali zamachów. Ale nie jesteśmy też tymi, którzy się dali zagłuszyć, uśpić albo zastraszyć. Odebrać głos możnaby nam tylko przemocą, ale niema jeszcze na szczęście w Polsce tak wielkiego więzienia, w którem daloby się zamknąć nas wszystkich.

Gdyśmy nawet przegrali chwilowo walkę o prawo polityczne ludu, o wybieranie swoich przedstawicieli, którzyby mogli wpływać na sposób rządzenia państwem, nikt i nic nie zdoła nas powstrzymać w walce o jego prawa gospodarcze. Wzrost sił drobnego rolnika idzie naprzód jak rzeka, która wezbrała. O tą siłę, o tą oświeconą, zabiegliwą i skrzętną chłopską siłę rozbiją się wszelkie cudaczne pomysły uszczęśliwienia narodu bez jego udziału, czy nawet wbrew jego woli“.

Przed konferencją Unji międzyparlament.

Historja i dzieło Unji.

25. sierpnia odbędzie się w Berlinie dwudziesta-piąta Konferencja Unji międzyparlamentarnej. Historja Unji jest następująca:

Z końcem dziewiętnastego stulecia powstała myśl powołania członków różnych parlamentów do współpracy międzynarodowej. Chodziło o to, by poprzez granice państwowe poszczególne narody mogły sobie podać ręce i współdziałać w kierunku urzeczywistnienia ideałów, wszystkim ludziom wspólnych. Pierwsza konferencja odbyła się 29. i 30. czerwca 1889 w Paryżu.

Do czasu wojny odbyło się ośmnaście takich konferencji we wszystkich wielkich stolicach Europy. — Wojna przerwała oczywiście wszelkie międzynarodowe czynności Unji i to w trakcie największego jej rozwoju, podczas pracy dla rozwoju prawa narodów, mianowicie stałego sądownictwa międzynarodowego. — Unia miała też wybitny wpływ na uchwały pierwszej konferencji pokojowej w Hadze.

Podczas wojny Unja ograniczała swą działalność do wydawania broszur i do akcji raczej propagandystycznej na rzecz pokoju, po ukończeniu wojny zakres jej działania rozszerzył się znacznie. Unja zaczęła się zajmować kwestją reparacyjną, sprawą rozbrojenia, mniejszości narodowych i t. p.

W skład Unji wchodzą poszczególne grupy krajowe, składające się z parlamentarzystów poszczególnych krajów. Każda grupa rozporządza odpowiednią ilością głosów.

Stałe komisje przygotowują dla konferencji różne projekty, które następnie delegaci poszczególnych krajów przedkładają swoim rządom i parlamentom. Obok stałych wydziałów działa rada międzyparlamentarna, komitet wykonawczy i międzyparlamentarne biuro dla praktycznego przeprowadzania uchwał. Ponieważ Unja składa się z parlamentarzystów, którzy nie są krępowani dyrektywami swoich rządów, wszystkie kwestje, nawet bardzo „niebezpieczne“ mogą być na konferencji jawnie i otwarcie poruszane. Wprawdzie uchwały konferencji Unji międzyparlamentarnej nie mogą być nakazami dla rządów i parlamentów, niemniej zobowiązują je niejako moralnie i dlatego mają wybitne znaczenie moralno-polityczne. Dzięki swej organizacji Unja może swobodniej i bardziej niezawiśle omawiać różne zagadnienia międzynarodowe, niż Liga Narodów, jakkolwiek nie posiada jej autorytetu. Niektórzy uważają Unję międzyparlamentarną już dziś jako pewnego rodzaju Izbę ludową czy sejm międzynarodowego parlamentu, którego Izba wyższa powinna być utworzona przez Ligę Narodów jako jej konieczne uzupełnienie.

BLASCO IBANEZ.

10)

Straszliwa pożyczka.

(Ciąg dalszy).

Niecierpliwie wyczekiwał nadejścia nocy, aby wyjaśnić sprawę swojej wierzycielce. Ale właśnie dlatego, że pragnął tego gorąco, i dnia tego pił bardzo niewiele, nie spotkał jej w pobliżu swego mieszkania. Dopiero nad ranem ujrzał ją przed sobą.

— To nie moja wina, zawinił przyjaciel, który dał się zabić i stracił moje pieniądze. Ale niech Pani będzie spokojną — zapłacę rzetelnie. Muszę tylko wyszukać kogoś, kto się podejmie pieniądze Pani doręczyć... Mniejsza o koszta, ponadto podwyższę procenta...

Nie mógł dokończyć — zmarła znikła wraz z dzieckiem. Być może, uspokoiła ją obietnica Rozalinda, ale możliwem jest również, że uciekła od krzyków i przekleństw innych robotników, których głośny monolog pijaka ze snu zbudził. Sądzili, że ich kolega zwarjował.

Przez czas dłuższy Rozalindo nie widział swojej wierzycielki. Nie dziwił się temu bynajmniej. Dusze z tamtego świata nie potrzebują zadawać sobie trudu, aby wiedzieć, co robią żywi, a zmarła wiedziała dobrze, że dłużnik jej szukał rzetelnie sposobu zwrócenia jej zaciągniętej pożyczki.

Pracował w godzinach nadliczbowych, pił mało i robił oszczędności. Pragnął uzyskać przebaczenie za opóźnienie wypłaty przez hojny zwrot pożyczonej sumy. Równocześnie szukał człowieka, któryby się podjął złożyć pieniądze w pustyni. Napróżno jednak pytał się na wszystkie strony — nikt z robotników nie zamierzał wracać do Argentyny przez pustynię Atakamy.

— Będę musiał wynająć umyślnie posłańca — powiedział sobie wreszcie. — Drogo to będzie kosztowało, ale mniejsza o to. Najważniejszem jest, abym mógł spać spokojnie i ażeby widmo zmarłej z dzieckiem na ręku nie prześladowała mnie więcej.

Wbrew wszelkim przewidywaniom kandydat na posłańca znalazł się niebawem.

IV.

Był to stary chilijczyk zwany sennor Juanito. Ale ludzie tutejsi, lubiący skróty, z pełnego tytułu *sennor* pozostawili tylko dwie litery i nazywali go poprostu *no* Juanito.

Ilekroć no Juanito usta otwierał, oczarowany Rozalindo słuchał go zachwycony. Uwielbienie jego dla tego starca szło tak daleko, że nie zwrócił uwagi na dwie rzeczy: że Juanito nigdy nie był w pustyni Atakama i że nie miał pojęcia, gdzie leży mogiła nieboszczki Correa. Ale człowiek tak doświadczony potrafi z wszelką pewnością spełnić zlecenie, chociażby na końcu świata.

No Juanito był to stary wyga, który, jak to mówią, nie z jednego pieca chleb jadał i pół świata w wędrówkach swoich objechał. Należał do tej kategorji chilijskich obdartusów, którzy włóczą się po świecie od kolebki do śmierci. Słuchał tedy Rozalindo o jego przygodach w Japonji, o życiu marynarzy na pokładzie floty tureckiej, o wyprawach do Kalifornji, gdzie no Juanito znalazł się jako dziecko wraz z ojcem, którego zwabiła tam pamiętna gorączka złota... Dla człowieka tej miary nie było nic trudnego. Cóż znaczyło dla niego udać się na pustynię Atakamy i odnaleść mogiłę zmarłej Correa. No Juanito dokonywał w życiu trudniejszych zadań, a Andy nie były dlań nowością: przebywał je wielokrotnie — raz nawet w porze zimowej, kiedy wszystkie ścieżki są zasypane zdradliwą powłoką śniegu i zwierzęta nie mają odwagi przekroczyć tej olbrzymiej białej przeszkody. Juanito słuchał niecierpliwie wyjaśnień Rozalinda.

— Nie nudź „Cuyano“*), — mówił, nadając mu stale to przezwisko, którem chilijczycy oznaczają wszystkich mieszkańców Argentyny. — Stąd widzę z zamkniętemi oczyma kierunek drogi i mogiłę. Mów mi o rzeczach ważniejszych. Ile chcesz posłać biednej pani?

*) Przezwisko górali Argentyńskich z pogranicza Boliwji i Chili (p. tł.).

(C. d. n.).

Katastrofalny bilans handlowy dziełem przemysłowców i obszarników.

Sprawozdanie p. Devey'a.

Przed kilku laty zatrzymaliśmy się w przejeździe w Baranowiczach, na Kresach wschodnich. Ponieważ mnie potrzeba było mydła, a innym osobom z naszej grupy wody kolońskiej i innych drobiazgów, które w podróży są potrzebne, wstąpiliśmy do jakiegoś sklepu, aby rzeczy te nabyć.

Kupiec podsuwa nam mydła francuskie i angielskie i wody francuskie.

— A czy nie ma pan wyrobów warszawskich, poznańskich, lwowskich?

— Nie — odpowiada kupiec z Baranowicz z flegmą — nie przysyłają mi...

— A o francuskie łatwo?

— O francuskie łatwo — cedzi przez zęby zaspany kupiec.

Przypomniał mi się ten epizod po przeczytaniu uwag p. Deveya o potrzebie usprawnienia naszej produkcji. P. Devey „zagraniczny członek Rady Banku polskiego i doradca finansowy rządu polskiego" przygląda się, śledzi, bada gospodarkę polską i wyniki swych obserwacji zamieszcza w sprawozdaniach kwartalnych. Teraz właśnie ukazało się sprawozdanie p. Deveya za kwartał drugi, w którem zajmuje się sprawą rezerw skarbu państwa, położeniem gospodarczem kraju, sytuacją kredytową a m. in. wskazuje na przyczyny ujemnego bilansu handlowego. Według oceny p. Deveya Polska przywozi za wiele przedewszystkiem dlatego, że przemysł jest źle zorganizowany. P. Devey wymienia m. in. fatalną gospodarkę przemysłu *garbarskiego*. Polska pomimo, że ma tyle bydła na wywóz i wielką ilość garbarń, w r. 1927 przywiozła *skór surowych za 62 miljonów a półfabrykatów skórzanych za 90 miljonów.*

Suma ta przedstawia *40 proc.* całego deficytu bilansu handlowego z tego roku. Mało tego! Świniami polskiemi żywi się Austrja i częściowo Czechy i Niemcy, ale kto się o to troszczy, że samych *tłuszczów zwierzęcych i słoniny* przywieziono w roku 1927 *za 49 miljonów.*

Dalej zwraca p. Devey uwagę na niedomagania organizacyjne przemysłu *włókienniczego*. W r. 1927 import wykończonych towarów bawełnianych wynosił 35 miljonów, przędzy bawełnianej 43 milj., przędzy wełnianej 63 milj. — razem wynosił import *141 miljonów*. Po odliczeniu wartości surowca, który musimy przywozić z zagranicy okaże się, że *37 proc. deficytu przypada na wyroby włókiennicze.*

P. Devey stwierdza, że *„obecne przeszkody w wypieraniu importu dałyby się z łatwością zwalczyć lepszą metodą i organizacją"*.

Właśnie owe mydełka i perfumy francuskie sprzedawane w małych sklepikach na kresach wschodnich najlepiej dowodzą, jak bardzo ruchliwy jest przemysł francuski, a jak bardzo bierny, jak źle zorganizowany jest przemysł polski.

P. Devey powiada, że można ostatecznie przetrwać ujemny bilans handlowy a to dzięki pożyczce stabilizacyjnej, która dała dostateczne zapasy złota i obcej waluty, — należy jednak skrócić ten okres, przez rozwój produkcji bogactw naturalnych i *rolnictwa*.

Poza rozszerzeniem drenowania i zużycia nawozów sztucznych jest jeszcze sporo miejsca na ulepszenia w ujednostajnieniu rodzaju zbóż, w ułatwieniu zbytu i w przechowywaniu produktów ubocznych.

A tymczasem obszarnicy, zamiast wprowadzać nowoczesne urządzenia w swych gospodarstwach i powiększyć wydajność ziemi, przechowują pieniądze z eksportu zboża w bankach angielskich — bo to pewniej i bezpieczniej.

Doradca finasowy rządu polskiego został powołany na to stanowisko, ażeby wierzyciele pożyczki amerykańskiej mogli spać spokojnie. Skoro zatem rząd zgodził się na „doradcę finansowego", niechże zastanowi się nad jego radami i niech się zabierze energicznie do tych, co przez swą chciwość i niedołęstwo psują bilans handlowy, powodują drożyznę i dają świadectwo złej gospodarki Polski. A.

—:::—

Z prasy zagranicznej.

Jeszcze o „agresywności" Polski.

„*Izwiestja*" komentując wywiad, udzielony w Wilnie dziennikarzom litewskim przez p. Hołówkę, piszą, iż motywy przedstawione przez p. Hołówkę, według których Polska kładzie nacisk na przeniesienie konferencji polsko - litewskiej do Genewy, potwierdzają całkowicie informacje prasy sowieckiej, że Polska liczy w tym wypadku na presję wielkich mocarstw wobec Litwy. Jawne oświadczenie p. Hołówki, iż

Polska nie zrzeka się bynajmniej swych pretensji do 6 gmin letgalskich,

wchodzących w skład Łotwy jest również nader interesujące.

Toż pismo, mówiąc o zjeździe, podkreśla jego charakter wojskowy. Szczególnie biła w oczy — pisze korespondent — młodość oficerskiego korpusu: 30—35 letni majorzy i pułkownicy, nadzwyczaj również młodzi są generałowie. Sympatje uczestników zjazdu — według korespondenta — były wyłącznie po stronie gen. Rydza - Śmigłego. Wojownicze przemówienie gen. Rydza - Śmigłego, rezolucja zjazdu oraz wojskowy jego charakter — zdaniem korespondenta — wszystko to odsłania agresywność kół, w rękach których spoczywa los państwa polskiego.

Pakt Kelloga — a rzeczywistość.

„*La Tribuna*" omawiając pakt Kelloga, pisze, że powinienby on w zasadzie wprowadzić ograniczenie zbrojeń i współdziałanie państw, a tymczasem, co widzimy? — zapytuje dziennik.

Japonja zbroi się w dalszym ciągu i prowadzi działania wojenne w Chinach, zamierzając przeciwstawić swe silne pozycje w Mandżurji pretensjom rządu nankińskiego. Anglja rozwija swój program morski, zawiera porozumienia z Francją. Francja wzmacnia swą wielką armję i rozbudowuje flotę. Niemcy wszędzie dają wyraz swemu pangermanizmowi, poczynając od manifestacji anschlussowych, kończąc na zadaniach ewakuacji Nadrenji.

Prez. Coolidge i Hoover oświadczają, że pozostają zdala od Ligi Narodów, by nie być wciągniętymi w nurt polityki europejskiej".

Przeciw udziałowi Anglji w manewrach francuskich.

„*The Daily News and Westminster Gazette*" piszą, że udział wojsk angielskich w manewrach francuskich nad Renem wywołał wielką burzę w Niemczech. Rzecz taka dzieje się w momencie, kiedy Niemcy przewidują ewakuację Nadrenji zgodnie z traktatem lokarneńskim i dlatego Niemcy uważają to, jako atak na Locarno.

W Niemczech panuje przekonanie, że manewry te pozostają

w związku z koncesjami, poczynionemi Francji przez Anglję w dziedzinie militarnej,

jako cena za nowe anglo - francuskie porozumienie w sprawie sił morskich.

„*The Manchester Guardian*" występuje bardzo ostro przeciwko udziałowi królewskich huzarów irlandzkich w manewrach francuskich.

Udział Anglji w manewrach francuskich akurat w momencie, kiedy sprawa okupacji Nadrenji ma stać się tematem dyskusji i na wrześniowej sesji Ligi Nar. — pisze dziennik — jest niezrozumiała, jak niezrozumiałem jest takie postępowanie wobec istnienia umów lokarneńskich, według których Anglja zobowiązała się wprawdzie bronić Francji przed Niemcami, ale również zobowiązała się do bronienia Niemiec przed Francją.

„Chodzi o anektowanie Austrji — a nie zjednoczenie.

„*Journal des Debats*" pisze, iż propaganda niemiecka na rzecz „Anschluss'u" jest „mistrzostwem w swoim rodzaju". Autor przypomina, iż rozłączenie Niemiec i Austrji nie jest bynajmniej dziełem Francji, ani też nie ma nic wspólnego z traktatem wersalskim. Ta „okropna sytuacja" trwa od roku 1866 i zawdzięczać należy ją Bismarckowi. Wyłączenie Austrji z Rzeszy leżało wówczas w interesie Prus: obecnie Prusy mają nadzieję osiągnięcia tych samych korzyści z „Anschluss'u", jakie wyciągnęły kiedyś z „Ausschluss'u".

„*Le Temps*" podnosi, iż po raz pierwszy się zdarza, aby Berlin oficjalnie zajmował tak szczere stanowisko w sprawie „Anschluss'u". Znamiennem jest, iż Niemcy uważają połączenie z Austrją jako jeden z warunków powstania zjednoczonego i zdecentralizowanego państwa niemieckiego. W ten sposób dano raz jeszcze do zrozumienia Austrji, iż niemiecka koncepcja „Anschluss'u" różni się znacznie od pojęć, jakie przeważają w tym względzie w Wiedniu. Chodzi tu raczej

o anektowanie Austrji

przez zjednoczone państwo niemieckie, a nie unję w ścisłem tego słowa znaczeniu, jak sobie to wyobrażają niektóre koła w Wiedniu. Bez względu na wszelkie okoliczności chwila zrealizowania „Anschluss'u" będzie momentem krytycznym dla sprawy pokoju europejskiego.

O proletaryzację szkół sowieckich.

„*Komsomolskaja Prawda*" donosi, że w bieżącym roku szkolnym skasowano egzamina wstępne do sowieckich uczelni średnich w Moskwie. W roku ubiegłym egzamina te tamowały proletaryzację średnich uczelni sowieckich, utrudniając dzieciom robotników wstęp do szkoły i wytwarzając przywileje dla dzieci inteligencji. W bieżącym roku szkolnym szczególna uwaga władz sowieckich zwrócona będzie na osiągnięcie maksymalnej proletaryzacji szkolnictwa przez powiększenie liczby uczniów robotniczego pochodzenia i torowanie drogi młodym pedagogom sowieckim.

Znowu konfiskata pisma socjalist.

WARSZAWA, 21. 8. (AW). Z zarządzenia władz skonfiskowano „Głos Zagłębia" organ P. P. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem. Za artykuł „A jednak milczeć nie będziemy".

—:::—

Venizelos zdobył 220 mandatów na 250.

ATENY, 21. 8. (AW). Dotychczasowy wynik wyborów parlamentarnych, które odbyły się w niedzielę, według obliczeń z godziny 20-tej stwierdza sukces Venizelosa, którego partja zdobyła 220 mandatów na ogólną liczbę 250.

—:::—

ZGON LORDA HALDONA.

LONDYN, 21. 8. Zmarł tu w 72 roku życia lord Haldon, wybitny polityk partji liberalnej i mąż stanu. W r. 1912—1915 piastował urząd lorda-kanclerza Anglji. Tensam urząd objął w r. 1924 w gabinecie Ramsaya Macdonalda.

—:::—

Niema mowy o waloryzacji czynszów mieszkaniow.

WARSZAWA, 21. 8. (AW.). „Kurjer P.“ dowiaduje się w Min. Skarbu, iż wbrew wiadomościom jakie pojawiły się w prasie projekt waloryzowania komornego do pełnej wysokości przedwojennej czyli 72 pr. nie istnieje, i że w szczególności Min. Sk. nigdy takiego projektu nie opracowywało i nie wnosiło.

Czy nowe ofiary lotu przez Atlantyk?

LONDYN. Dotychczas niema tu wiadomości o losie dwóch amerykańskich lotników, Hassela i Cramera, którzy w piątek podjęli lot z Ameryki do Szwecji. W 2 i pół godziny po wystartowaniu widziano ich na północ od zatoki Hudsona. Dalsza ich droga miała prowadzić ponad Islandję.

Nowojorski radjotelegrafista Don Mixt przejął w nocy z soboty na niedzielę iskrowy telegram, który mógł pochodzić od lotników. Od tego czasu nie dali oni znaku życia, co budzi obawę, gdyż zapewniali, że będą się starali przez cały ciąg lotu utrzymywać ze światem kontakt przy pomocy radjotelegrafu.

Klęski żywiołowe.

Straszny orkan na Haiti. -- 300 ludzi znalazło śmierc.

WARSZAWA, 21. 8. (AW.). Z Port Au Prince (Haiti) donoszą do pism tutejszych: Wśród straszliwego orkanu, który nawiedził wyspę Haiti, utonął północno-amerykański okręt „Ithaca“. Cała załoga utonęła. Huragan zniszczył na pobrzeżu 4.000 klm. kwadratowych plantacji bananów, pobałał domy, zniszczył zupełnie zasiewy. W czasie burzy, 300 osób utraciło życie. Liczba rannych przekracza 1.000 osób. Wielotysięczne rzesze pozbawione dachu i wygłodzone, koczują w polach. Orkan, niby brzytwą, zgolił zupełnie z powierzchni ziemi około 200 klm. wysoko-piennego lasu. Wszystkie okręty dążące do —Haiti fale odrzuciły i zmusiły do zmiany kierunku.

1.800 osób utonęło podczas wylewu rzeki.

WARSZAWA, 21. 8. Z Pekinu donoszą. Środkową część prowincji Szantung nawiedziła straszna powódź, która nie ma sobie równych nawet w Chinach, obfitujących w tak nieprawdopodobne kataklizmy. Wskutek wylewu rzeki Hoang-Ho 1800 osób utonęło a 200 miejscowości jest zupełnie zalanych. Wedle doniesień misjonarzy amerykańskich, którzy udali się na miejsce katastrofy 40 tys. osób jest bez dachu nad głową.

ST. PAUL (Stan Minnesota) 21. 8. (Pat) Wczoraj wieczorem szalał nad stanem Minnesota huragan, którego ofiarą padły 4 osoby zabite oraz 40 rannych. Szkody wyrządzone przez huragan obliczają na 1 miljon dolarów.

MIĘDZYNAR. KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

WARSZAWA, 21. 8. (AW). Kongres Międzynarodowy Pracowników Umysłowych odbędzie się w Warszawie w dniach 26—29. września r. b. Międzynarodowa Konfederacja Prac. Umysł. przekazała już wszelkie prace związane z mającym się odbyć Kongresem Pol. Konfederacji Prac. Umysłowych.

—:::—

ZJAZD POLSKICH NAUCZYCIELI W KOWNIE.

WILNO, 21. 8. (AW). Dnia 23. sierpnia w sali gimnazjum polskiego w Kownie odbędzie się zjazd członków Związku zawodowego nauczycieli szkół polskich na Litwie. Na porządku dziennym omówienie sprawy bytu nauczycieli polskich, zadań szkolnictwa ludowego, oraz losu szkół polskich w Łotwie i Estonji.

—o—

POŻAR FABRYKI W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 21. 8. (AW). W fabryce firmy Grünstein i Ska wybuchł pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej, przy której kilku strażaków odniosło pokaleczenia, spłonęła część tkalni oraz całkowicie szarparnia. Maszyny w przędzalni mocno ucierpiały. W związku z pożarem pracę utraciło 300 robotników.

—:::—

DŻUMA W MANDŻURJI.

WIEDEN, 21. 8. (AW). Dzienniki donoszą z Pekinu: Mieszkańcy 64 wsi w powiecie znajdującym się o 34 km. na północny zachód od Ting Lia w Mandżurji, zmarli, za wyjątkiem 3 osób, na dżumę. Obawiają się, że zaraza rozszerzy się na dalsze powiaty.

—o—

KUPCY PALESTYŃSCY W DRODZE NA TARGI WSCHODNIE.

KONSTANZA, 21. 8. (AW). Tutejszy przedstawiciel Targów Wschodnich we Lwowie wysłał dziś następujący telegram do dyrekcji Targów Wschodnich: „Okrętem „Sinaia“ przybyła tutaj grupa kupców palestyńskich w składzie 37 osób. Biorą oni udział w wycieczce zbiorowej do Lwowa celem zwiedzenia Targów Wschodnich“.

—:::—

PRÓBY Z ELEWATORAMI WARSZAWSKIMI.

WARSZAWA, 21. 8. (AW). Dziś odbyły się pierwsze próby z elewatorami miejskimi. Mianowicie do elewatorów skierowane zostały pierwsze transporty zboża nabyte przez miejski wydział zaopatrywania. O ile próby wypadną pomyślnie, wszystkie transporty zboża zakupionego przez Magistrat będą skierowane do tych elewatorów, których pojemność ogólna wynosi 12.000 ton.

—:::—

ZABÓJSTWO NA TLE MIESZKANIOWEM.

GARWOLIN, 21. 5. (AW). W dniu wczorajszym w kolonji Górzno pow. garwolińskiego, lokator Stanisław Dziedzic, lat około 20, zastrzelił z dubeltówki właściciela domu, Leona Zająca. Zameldowanie o zabójstwie złożył sam sprawca. Powodem zabójstwa były ustawiczne spory na tle mieszkaniowem.

—o—

Nowy polski lot transatlantycki.

WARSZAWA, 21. 8. (tel. wł.). Prasa sanacyjna t. zw. czerwona, zaczyna obecnie propagować nowy lot polski przez Atlantyk, którego dokonać mają kpt. Kowalczyk i pilot „Aerolotu“ p. Klisz. Mają oni w najbliższy poniedziałek udać się do Włoch celem odebrania wielkiego samolotu, zakupionego przez polonję amerykańską. Jak prasa czerwona donosi, w locie ma wziąć udział płk. Zahorski, adjutant Prezydenta, który podobno podpisał z lotnikami odpowiednią umowę.

Polak w podróży dookoła świata.

WARSZAWA, 21. 8. (tel. wł.). Przed dwoma laty wyruszył z Warszawy w podróż dookoła świata, artysta-malarz Bruno Lechocki, który zobowiązał się utrzymywać się tylko z pieniędzy przez siebie zapracowanych i porozumiewać jedynie językiem polskim. Obecnie p. Lechocki przebywa w San Paulo w Brazylji.

Dalsze poszukiwania zaginionych pod biegunem.

OSLO, 21. 8. (AW). Parowiec „Braganza" rozpoczął z przylądka północnego Spitzbergu ponownie poszukiwania za zaginioną grupą sterowca Nobilego. Towarzyszą statkowi dwa hydroplany włoskie z pilotami majorem Penzo i porucznikiem Grosie. Lotnicy włoscy dokonywują systematycznych lotów w pobliżu a zwłaszcza na północ od przylądka Smith. W ekspedycji parowca „Braganza“ bierze udział również kapitan Baldizzone, por. marynarki włoskiej Gewannini oraz znany kapitan strzelców alpejskich Sera i inż. włoski Albertini.

Przepłynęła kanał Angielski.

BERLIN, 21. 8. (AW). Z Londynu donoszą, że angielska pływaczka Ivy Hawkey, która w sobotę około godziny 10-tej wystartowała z Cap Gria Nez, by przepłynąć kanał angielski, dotarła w niedzielę po południu o godzinie 5'15 do lądu angielskiego, o kilka mil na wschód od Dovru. Przepłynęła ona kanał w 19 godzinach i 15 minutach.

(Kanał Angielski jest przedłużeniem cieśniny kaletońskiej w kierunku Oceanu Atlantyckiego. — Red.).

Błazeństwo faszystów

Nowojorska firma Mussolini-American Dewelopment Corporation, będąca własnością grupy włoskich faszystów zakupiła w miejscowości Briarcliff Marior kosztem miljona dol. 2 tys. akrów ziemi i zwróciła się z wezwaniem do wszystkich włoskich emigrantów w St. Zjedn., aby na tym terenie założyli miasto „Mussolini“. Będzie to pierwsze miasto faszystowskie poza granicami Włoch. Premjer Mussolini podobno obiecał poprzeć inicjatywę założycieli miasta jego imienia (oczywiście!). Nie wiadomo tylko, jak się do tej oryginalnej inicjatywy ustosunkują liczni wśród emigrantów włoskich w Stanach Zjednoczonych przeciwnicy faszyzmu.

Napad bandyty w kąpieli.

BERLIN, 21. 8. (AW). Nad ranem, w miejscowości kąpielowej Krantz, dwaj kąpiący się kuracjusze napadnięci zostali przez zamaskowanego bandytę, który grożąc rewolwerem, żądał pieniędzy. Znajdujący się w pobliżu urzędnik celny pospieszył napadniętym z pomocą. Zamaskowany napastnik rzucił się do ucieczki, w czasie której ostrzeliwując się, trafił przypadkowo ścigającego go urzędnika. Ten ostatni otrzymawszy ciężki postrzał, padł i w kilkanaście minut skonał, nie odzyskawszy przytomności.

Z posiedzenia Magistratu.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu wydano następujące zezwolenia budowlane: Franciszek Konopacki ul. Janowska 77 nadbudowa 1-go piętra z 2 ubikacjami na poddaszu; Moses Markus i Ignacy Ostermannowie oraz Jakób Singer ul. Rzeźnicka 16 budowa 3-piętrowego domu mieszkalnego; Berta i Amalja Neuman ul. Na Błonie 10, budowa part. budynku z poddaszem; Petronela i Leonard Karasińscy, Ubocz — budowa domu parterowego z poddaszem; Rozalja Schlosser ul. Janowska 43 — budowa budynku gospodarczego w podwórzu; S. Grosskopf i Synowie, ul. Bema 16 — budowa 1-piętrowego magazynu; Jakób i Emma Kunzowie, Bogdanówka — budowa parterowego domu mieszkanego.

Ponadto wydano 6 pozwoleń na skanalizowanie realności do kanałów publicznych.

Następnie oddano następujące ROBOTY MIEJSKIE: Budowa ogrodzenia i schodów na cmentarzu Obrońców Lwowa na przestrzeni 49 m. budowniczy Leonard Karasiński za kwotę 17.803 zł 01 gr.; Wykonanie muru oporowego i schodów na cmentarzu Obrońców Lwowa, Leonard Karasiński za kwotę 20.760 zł. 42 gr.; Wykonanie pieców kaflowych na korytarzach ratusza oddano firmie Michał Nowosiadły za kwotę 5322 zł 75 gr.; Ułożenie płytek na korytarzach ratusza firma Bracia Mund za 13305 zł.; Wykonanie podwójnych okien na korytarzach ratusza — Ska dzierżawna Zakładów przemysłowych dawniej Jan Lewiński — za kwotę 10.572 zł.;

Odnośnie do budowy i rozbudowy szkół oddano następujące roboty: Nadbudowę szk im. Marji Konopnickiej oddano firmie inż. Wawrzyniec Dajczak za kwotę 202.681'66 zł.; Wykonanie rysunków szczegółowych na budowę szkoły powszechnej im. Reja oddano inż. Tadeuszowi Wróblowi za kwotę 4000 zł.; Roboty budowlane przy szkole im. Reja oddano firmie Stanisław Olszewski za cenę 439.023'88 zł.; Zatwierdzono plany budowy szkoły im. Szaszkiewicza.

Ponadto uchwalono wybudować domek dla portjera Zakładu dla dzieci przy ul. Kadeckiej.

Uchwalono wykupić 11 enklaw, wciskających się w lasy funduszu wodociągowego w Woli Dobrostańskiej, o obszarze 1.9495 ha za kwotę 8318 zł 80 gr.

Uchwalono wypłacić resztę należytości za rozdawnictwo ciepłej strawy ubogim: Zarządowi Przytuliska Braci Albertynów — 1008'50 zł., i Zarządowi Stow. Żyd. Schroniska dla bezdomnych 1500 zł.

Uchwalono zakupić dla Zakładu dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskiej 7 ławek do ogrodu i do bramy po 70 zł oraz ramę z siatką do okna kostnicy. Uchwalono wykonać strop żelazno-betonowy w pralni powyższego Zakładu za cenę 3600 zł.

Pozatem uchwalono wypłacić 55 subwencji kulturalno - oświatowych na ogólną sumę około 140.000 zł. Część subwencji przyznano stowarzyszeniom ukraińskim i żydowskim.

Śmierć 2 turystek w Tatrach.

ZAKOPANE, 21. 8. (AW.). Onegdaj jeden z turystów, Krystek idąc doliną Staroleśną natrafił na zwłoki 2 kobiet, leżące na piargach w pobliżu szczytu Orlego. W zwłokach strasznie poranionych rozpoznano p. Zofję Krukowską, słuchaczkę Uniw. Jag. i p. Honowko, studentkę uniwers. warszawskiego. — Sądząc z położenia zwłok, obie kobiety wspinały się na południową ścianę t. zw. drogi Heberleina na ostry szczyt. — Wypadek musiało spowodować usunięcie się jednej ze wspinających się, która pociągnęła drugą przy złej asekuracji liny. Zmarłe były bardzo śmiałemi turystkami i dokonały szeregu bardzo poważnych wycieczek tatrzańskich.

Srogie kary za opór stawiany policjantom.

24-letni Leon Cwynar, woźnica, dnia 14 lipca br. wywołał awanturę w ul. Łyczakowskiej. Gdy na miejscu zjawił się posterunkowy Wiktor Krzyżostaniak, Cwynar podniecony nawoływaniem nieznanych osobników, aby nie dał się aresztować, stawił opór i dopiero gdy został zraniony bagnetem, zdolano odstawić go do Pogotowia rat. a następnie do aresztu.

Przed miesiącem odbywał się festyn ukraińskiego Sokoła w Winnikach, na którym dwaj bracia Aleksander i Stefan Pryhodowie, dość podchmieleni, wywołali niebyle jaką awanturę i stawili opór interwenjującym policjantom. Podczas szamotania się Stefan P. został również lekko zraniony bagnetem. Obaj awanturnicy osadzeni następnie w areszcie zniszczyli urządzenie celi i stłukli lampę.

Wczoraj stanęli oni przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim. Po przeprowadzonej rozprawie Cwynar i Aleksander Pryhoda zostali skazani po 3, zaś Stefan P. na 1 miesiące zaostrzonego więzienia.

Stałe zapomogi dla b. więźniów politycznych i ich rodzin.

Niebawem nastąpi realizacja dekretu o zaopatrzeniu byłych więźniów politycznych.

Zaopatrzenie ze skarbu państwa przysługuje osobom, które były przez zaborców skazane na więzienie, katorgę lub na osiedlenie za działalność na rzecz niepodległości Polski, o ile nie są zdolne do pracy i przekroczyły wiek 55 lat i nie mają środków utrzymania.

Następnie przysługuje opieka tu osobom, pozostałym po zmarłych skazańcach, wdowom i sierotom do lat 28 oraz wdowom i sierotom po straconych.

Zapomoga wynosi 125 zł. miesięcznie dla samotnych i 150 zł. dla żonatych. Pozatem otrzymują oni na koszt państwa opiekę lekarską. Osoby niedołężne znajdą opiekę w przytułkach na koszt skarbu. Wdowy po skazańcach otrzymają pół zaopatrzenia męża zmarłego, sieroty za życia matki ćwierć, zaś po jej śmierci pół tego, co otrzymywał ich ojciec-skazaniec.

Samobójstwo skrachowanego finansisty.

BERLIN, 21. 8. Wczoraj popełnił tu samobójstwo znany wiedeński finansista, Artur Drucker, przez spożycie 25 tabletek weronalowych.

Przyczyną samobójstwa była ruina finansowa. Drucker wypłynął w Wiedniu na szeroką widownię w czasach inflacyjnych. Spekulacja na spadku franka zakończyła się kompletną katastrofą finansową dla niego jak dla wielu innych giełdziarzy. Późniejsze próby ratowania się zapomocą nowych spekulacji zawiodły.

Czy Ameryka zostanie „suchą“?

NOWY JORK. „New York Times“ ogłasza rezultat ankiety, rozpisanej przez „Kościelne Stowarzyszenie Abstynentów“, a dotyczące kwestji prohibicji. Na blisko 5000 duchownych kościoła episkopalnego 1306 nazwało prohibicję „fałszywym krokiem“, 500 określiło ją jako sukces, 1389 żądało zmiany w ustawie prohibicyjnej a 673 wypowiedziało się przeciw jakimkolwiek zmianom.

NA EKRANIE DNIA.

Rejestracja tasiemców.

„Departament zdrowia postanowił przeprowadzić w Polsce spis osób chorujących *na tasiemca* (solitera). Wypadki tej choroby mają być zgłaszane przez lekarzy władzom sanitarnym“.

Oto oryginalny i autentyczny komunikat Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, który czytaliśmy we wszystkich dziennikach krajowych.

Fakt, że władze nasze chcą sobie rejestrować tasiemce, jest w gruncie rzeczy nieszkodliwy, bo i tak niema sensu. Przyzwyczajeni już jesteśmy do wszelkiego rodzaju rejestracyj, które nigdy nikomu pożytku nie przyniosły, ale w jakim celu ma się rejestrować tasiemce, tego żaden tasiemiec urzędowy sam chyba nie wie.

A może tak raczej zarejestrować *węże*, które nasi panowie mają w kieszeni, gdy chodzi o wypłatę podwyżek robotniczych?

Wypadków będzie cała moc i to klinicznych. Panowie, zostawcie tasiemce w spokoju! *Stem.*

Ze spraw miejskich.

Komisarz Rządu p. Strzelecki wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy w sprawie Wielkiego Lwowa, oraz długoterminowej pożyczki dla Gminy miasta Lwowa. W Warszawie p. Komisarz przyłączy się do delegacji Zarządu Targów Wschodnich, która wyjechała do Warszawy, celem zaproszenia p. Prezydenta, pp. Ministrów i wybitniejszych osobistości na Targi Wschodnie do Lwowa.

———

Gmina miasta Lwowa odniosła się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o pozwolenie Zakładowi Pensyjnemu we Lwowie na udzielenie kredytu Gminie m. Lwowa w sumie 1,600.000 zł. Kredyt ten ma być obrócony na budowę hali targowej na placu Solskich, której potrzebę odczuwa bardzo nasze miasto. Spodziewają się, że Ministerstwo ze względu na potrzebę miasta wyda takie zezwolenie.

———

Wczoraj przedpołudniem w myśl onegdajszej uchwały Komisja Kultury i Oświaty odbyła wizję lokalną w Muzeum Orzechowicza, celem wybrania odpowiedniego miejsca na pomieszczenie Bibljoteki Kasprowicza. Komisja wybrała kilka ubikacji, ostateczna decyzja jednak zależna od rozmaitych okoliczności, zapadnie później.

Pałac Pracy w Krakowie.

KRAKÓW, 21. 8. W najbliższym czasie zostaną podjęte roboty około budowy gmachu Pałacu Pracy z funduszu bezrobocia. Gmach stanie przy ul. Lubelskiej u wylotu ul. Długiej i Alei Słowackiego.

Pałac Pracy, wielki na szerokiej przestrzeni rozłożony budynek II piętrowy, obejmie na parterze biura państwowego urzędu pośrednictwa pracy i olbrzymią halę na pomieszczenie giełdy pracy. Znajdą się tam również biura opieki nad wychodźtwem oraz ekspozytura urzędu emigracyjnego. Na I. piętrze będą rozmieszczone biura funduszu bezrobocia, a na II. inspektoraty pracy, dwa obwodowe i jeden okręgowy.

Okręgowa Dyrekcja robót publicznych kończy już opracowywanie planów budowy, tak, że w ciągu najbliższego miesiąca rozpocznie się budowa. Późną jesienią b. r. gmach stanie pod dachem, a z wiosną przyszłego roku zostanie wykończony i z dniem 1. lipca przyszłego roku oddany do użytku.

Trzech opryszków obrabowało podróżnego.

Onegdaj wieczór w lesie koło Hrebennego, ad Mosty Małe, trzech uzbrojonych bandytów napadło na idącego gościńcem Onufrego Besza, zam. w Lubyczy Królewskiej. Łupem opryszków padła kwota 14 zł i 70 groszy. — Policja ustaliła, że rabunku dokonali Hryńko Lewko, Stefan Pohorytko i Mikołaj Pawlyk. Trójkę tę aresztowano i odstawiono do sądu.

Z życia organizacyjnego Związków zawod.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

JAK P. JAEGER ŁAMIE USTAWY PAŃSTWOWE.

Przy ul. Sykstuskiej znajduje się posesja p. Jaegera, właściciela drukarni, litografji, cynkografji i introligatorni, połączonej z fabryką wyrobów papierowych. Fabryką ta już kilkakrotnie zajmowaliśmy się, wskazując na wykorzystywanie robotników i robotnic tam pracujących, lecz p. Jaeger, jako niedoszły kandydat na posła, widocznie ma wielkie wpływy u władz, gdyż w dalszym ciągu uprawia wyzysk pracowników. P. Jaeger nie boi się widać nikogo, bo tworzy dla swojej fabryki odrębne ustawy, zupełnie przeciwne ustawom państwowym. W fabryce tej pracuje około 150 ludzi, przeważnie małoletnich dzieci najbiedniejszych żydowskich rodzin, których zmusza do 12 godzinnej pracy dziennej w brudzie i niechlujstwie. U p. Jaegera nie istnieje angielska sobota a w niedziele i święta — pracuje się w tej fabryce do południa bez ustawowych procentów za prace pogodzinową i świąteczną. O tem, że praca w niedziele jest wzbronioną — zapewne p. Jaeger wiedzieć nie chce, gdyż do pracy tej zmusza personal fabryczny. Jeżeli ktoś z pracujących wzbrania się, w takich warunkach pracować lub śmie upomnąć się o wynagrodzenie godzin nadliczbowych — p. Jaeger grozi natychmiastowem wyrzuczeniem z pracy! W tych warunkach pracujący, żądni kawałka chleba a równocześnie nie mający pojęcia o istniejących ustawach ochronnych — zmuszeni są całymi miesiącami pracować bez wytchnienia i bez należytego wynagrodzenia.

Zapytujemy więc p. Inspektora Pracy, czy już niema przepisów i rady na p. Jaegera — wszak ustawa zezwala tylko na ściśle określoną ilość godzin pracy nadliczbowej w roku, lecz w fabryce jego pracuje się jak rok długi ciągle po 4 godziny nadliczbowe dziennie oprócz niedziel i świąt katolickich, w których pracuje się do południa. Przy takiem pobłażaniu Władz — nic dziwnego, iż p. Jaeger, jako dorobkiewicz wojenny, doszedł do takiego majątku, krzywdząc ludzi pracujących, których większość w tej fabryce stanowią jego współwyznawcy! Majątek swój zwiększa p. Jaeger z dnia na dzień a na zebraniach przedwyborczych wygłaszając „mowy poselskie" (czytaj „Sprawiedliwość" z dnia 11. sierpnia b. r.) stwierdza, iż jest rzeczą znaną, że można tylko pieniądzmi wszystko zrobić, nawet w Sejmie a biedacy nie mają żadnej siły.

Dlatego apelujemy jeszcze raz do p. Inspektora Pracy, do miejskiej Komisji sanitarnej, do Zarządu Kasy chorych i do oddziału opieki społecznej — o zwrocenie baczniejszej uwagi na fabrykę p. Jaegera i zmuszenia go do szanowania i stosowania u siebie ustaw państwowych. **Sz.**

Pracownicy państw. u min. Czechowicza.

W piątek, dnia 17 sierpnia p. minister skarbu Czechowicz przyjął delegację Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracow. Państw.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi konieczność choćby prowizorycznego uregulowania płac prac. państw. w miejscowościach uzdrowiskowych i sąsiadujących z niemi na okres wakacyjny.

W miejscowościach tych pracownicy państwowi podczas lata cierpią niepomiernie z powodu wzrostu cen środków żywnościowych. Ceny te stają się większe niż w Warszawie, a płace pozostają bez zmiany niższe o 20 proc. Natomiast zwiększa się praca i to dotyczy zarówno pracowników kolejowych i pocztowych, jak urzędników i pracowników administracji, straży skarbowej, policji i innych.

Pan minister Czechowicz uznał dezyderaty C. K. P. za zupełnie uzasadnione i oświadczył, że będzie je popierał.

Można mieć nadzieję, że w ciągu najbliższego tygodnia będzie ona załatwiona pomyślnie dla licznych rodzin pracowniczych, pracujących w miejscowościach uzdrowiskowych i sąsiadujących z niemi.

Ponadto delegacja informowała się u p. ministra Czechowicza o stanie prac nad nowemi ustawami pracowniczemi oraz zapowiedziała ponowne wystąpienie C. K. P. o 25 proc. podwyżkę płac od jesieni. Sprawy te będą konkretnie omawiane po powrocie p. premjera Bartla.

Likwidacja zatargu w Bitkowie.

Bitków, w sierpniu.

We wtorek, dnia 14. bm. odbyło się zgromadzenie robotników firmy „Koncern Naftowy Premier" w Bitkowie, a we czwartek, dnia 16-go odbyła się konferencja w dyrekcji wymienionej firmy. W konferencji brali udział imieniem firmy dyr. p. Wojciechowski Włodzimierz, p. Rudawski Włodzimierz i inni. Imieniem Centralnego Związku Górników sekretarz tow. Haluch, zaś imieniem oddziału tegoż związku i związku metalowego, tow. tow. Symowanek, Raszkiewicz, Stec, Szkurat, Kukiełka i Werstler.

Na powyższej konferencji postanowiono co następuje: 1) obie strony zgodnie postanawiają ściśle przestrzegać umowy zbiorowej z 19. listopada 1922 roku; 2) z ogólnej liczby zwolnionych przez dyrekcję w Bitkowie robotników po obopólnem porozumieniu się dyrekcja zatrzymuje nadal przy pracy 5-ciu robotników, natomiast pozostali z powodu ukończonych robót sezonowych, przyjęci z powrotem nie będą, robotnicy stali zredukowani nie będą; 3) ustawa o czasie pracy będzie ściśle stosowana; 4) wiercenie w niedzielę i święta zostaje wstrzymane zgodnie z ustawą o czasie pracy, a tylko w wyjątkowych wypadkach przewidzianych w § 6. tejże ustawy jest dozwolone wiercenie. 5) odnośnie do traktowania robotników, przez poszczególnych kierowników, postanowiono, że dyrekcja zwróci uwagę na traktowanie robotników w sposób ludzki i kulturalny; 6) kary udzielane robotnikom odprowadzane będą tylko zgodnie w ramach ustawy o najmie pracy.

W dalszym ciągu omówiono, że dyrekcja nie będzie wtrącała się do spraw politycznych i zawodowych robotników jak to czyniła poprzednia dyrekcja, zajmując się więcej sprawami powyższemi, jak sprawami samego ruchu kopalni.

W sprawach gminy w Bitkowie, dyrekcja przyjęła oświadczenie sekretarza tow. Halucha, o stanowisku C. K. W. P. P. S., wobec czego robotnicy aż do czasu powszechnej ustawy, udziału żadnego brać w gminie nie będą i dyrekcja nie może wywierać żadnego wpływu, ani stosować represji do robotników.

Zamierzone przez dyrekcję akordy, w szybach przy ciągnięciu rur, zostały wycofane i robotnicy wszyscy będą prowadzeni na listach płacy firmy „Premier" i do tych będzie ściśle stosowana umowa zbiorowa i ustawa o czasie pracy, przy dodaniu odpowiednich premji za szybsze ciągnięcie rur.

Sytuacja w Bitkowie była bardzo naprężona i robotnicy byli przygotowani do strajku. Zauważyć należy że różnego rodzaju pogłoski o niedotrzymaniu umowy i ustawy o czasie pracy pochodzą od różnych ludzi stojących poza „Premierem".

We czwartek, dnia 16. b. m. wieczorem, odbyło się ogólne zebranie robotników dla wysłuchania sprawozdania delegatów z konferencji, odbytej w dyrekcji i na tem zebraniu, omówiono stosunek organizacji zawodowych i P. P. S. do koncentracji przemysłu, oświetlając go zupełnie inaczej, aniżeli to czynią różni prowokatorzy.

Na końcu podnosimy, że jeżeli dyrekcja firmy „Premier" w Bitkowie nie będzie stosowała metod starej dyrekcji „Karpat", polegających na mieszaniu się do organizacji politycznej i zawodowej robotników na wywieraniu presji przy wyborach do Kasy Chorych i gminy na robotnikach, na prześladowaniu robotników i stosowaniu różnego rodzaju protekcji, a przeciwnie stosować będzie ściśle ustawy i umowę zbiorową do robotników, oraz dbać o ruch kopalniany, to wtedy właściwa praca przyczyni się do rozwoju przemysłu i uniknie się wszelkich nieporządanych konfliktów.

Ponadto pogłoski szerzone w Bitkowie przez nieodpowiedzialnych ludzi o zwinięciu ruchu w „Premierze" nie odpowiadają prawdzie, a dyrekcja zawiadomiła nas podczas konferencji, że postanowiono w niedługim czasie wiercić parę nowych szybów, przez co ruch się rozszerzy. **H.**

Z wycieczki Tow. Uniw. Ludow. i T. U. R. w Tatry.

Wdzięczność i uznanie szczere należy się Tow. Uniw. Lud. i T. U. R-owi za urządzenie wycieczki w Tatry. W ciągu tygodnia objęła ona poznanie Zakopanego, 1-dniową wycieczkę w cudną dolinę Kościeliską, marsz przez Liliowe i Dolinę 5-ciu Stawów do Morskiego Oka, wymarsz na Przełęcz Mięguszowiecką, wreszcie wyprawę przez Rysy na stronę czeską do Szmeksu, Tatrzańskiej Łomnicy, Wodospadów, Doliny Staroleśnej, Rohatki, Doliny Białej Wody i powrót przez Dolinę Roztoki i Halę Waksmundzką do Zakopanego.

Dała ona uczestnikom moc niezapomnianych wrażeń: pracownikom umysłowym i fizycznym, przepędzającym większą część życia swego w dusznych skupieniach wielkomiejskich dała możność oderwania się od szarzyzny i znoju pracy codziennej, od codziennych kłopotów i trosk — przyniosła ze sobą wiew czystego balsamicznego powietrza wysokogórskiego. W obliczu potężnych gór, wolni od zgiełku i gwaru wielkomiejskiego, dalecy od niszczącego nerwy tempa życia — poczuliśmy się ludźmi wolnymi. I w tem skupia się sens najistotniejszy tej krótkiej wycieczki, która pełny swój sukces zawdzięcza też w dużej mierze kierownictwu sekretarza Tow. Uniw. Lud. Rob. Fröhlichowi, któremu w tem miejscu uczestnicy składają szczere i serdeczne podziękowanie.

Jeden z uczestników.

„Łódzka dziesiątka bojowa".

Ukazała się broszurka p. t. „Łódzka dziesiątka bojowa", wydawnictwo stowarzyszenia b. więźniów politycznych, oddział w Łodzi, napisana przez p. Stanisława Martynowskiego, wyjątki z której podajemy:

„I oto znowu zeszliśmy się na polesiu Konstantynowskiem, na tym jednym z wielu nieoficjalnych, ale jakże rzeczywistych cmentarzy żołnierzy rewolucji i Polski niepodległej, by oddać ziemi spróchniałe już zapewne kości bojowników.

Składamy je tutaj, w tym lesie, który był świadkiem dzikich znęcań się pachołków cara nad zastygłemi już zwłokami, oddajemy je ziemi, która ileż jeszcze kryje, strasznie zmasakrowanych kopytami końskiemi i bagnetami ciał bezimiennych bojowników, tej ziemi, której każda grudka — to krwią przesiąkłe słowo naszej historji.

Kim byli i czego chcieli ci ludzie?

Byli zwykli, prości, codzienni: robotnicy, chłopi, inteligenci o fanatycznych oczach i kościstych (z głodu) postaciach — lud pracujący.

Chcieli — wolności!

Wolności szerokiej i wielkiej. Pracowali od rana do wieczora. Pracowali tygodnie, miesiące i lata.

Przetapiali energję ciała na złoto. Dusili się, harczeli w ciężkiej przytłaczającej atmosferze sal fabrycznych, spalali się wolno, latami w żarze pieców. Każda kropla potu, każda kropla krwi, wypluty z resztek płuc, zamieniała się w złoto, potężniała i rosła w skarb przeogromny.

A oni żyli w nędzy i poniewierce.

Zasię z ambon i kazalnic, z katedr profesorskich głoszono wzniosłe hasła miłości bliźniego.

A w szkołach uczono małe dzieci: Praca wzbogaca, więc pracuj i módl się! Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje! Cierpienie otwiera bramy do raju!

I chwalono i opiewano pięknie dobranemi słowy to, co cuchnęło, co jeno było godne pogardy i potępienia.

A na każdym rogu ulicy stał carski siepacz z szablą, brauningiem i nahajką.

Milczeli i cierpieli. Marzyli jeno o innej Polsce, Polsce wolnej i sprawiedliwej.

Aż przebrała się miara cierpienia, zburzyła tamy cierpliwości fala krzywdy ludzkiej.

Otrząsnęli się z bezwładu i tępego wyczekiwania. Przykucnął satrapa carski, świsnął nahają i rzygnął ołowiem. Na brukach krzepła krew. Trzeba było na gwałt odpowiedzieć gwałtem.

I odpowiedzieli".

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 21 sierpnia

ZMARLI WE LWOWIE. W ostatnich dniach zmarli w mieście: Marja Pączek, lat 78, zapalenie płuc, Franciszek Kołodziej, lat 40, gruźlica płuc, Daniel Krüger, lat 65, skręt jelit, Laura Menkes, lat 42, pęknięcie serca, Leizor Mons, lat 60, zapalenie płuc, Piotr Okrepki, lat 28, ropień mózgu, Marja Mandziak, lat 38, zakażenie, Parania Zatoka, lat 25, gorączka połogowa, Tomasz Falkiewicz, lat 30, zapalenie opon mózgowych, Karol Sadowski, lat 62, choroba serca, Krystyna Ptak, lat 72, choroba serca, Józef Spaski, lat 23, śmierć gwałtowna wskutek przebicia nożem, Józefa Frankowska, lat 63, choroba serca, Aleksander Bernard, lat 18, śmierć gwałtowna z powodu przebicia, Julja Wereszczuk, lat 63, choroba serca, Grzegorz Kleis, lat 64, gruźlica, Władysław Pałko, lat 52, zapalenie płuc.

DODATKOWY POCIĄG Z ŁAWOCZNEGO. Celem umożliwienia podróżnym dogodniejszego powrotu z letnisk kursować będzie we czwartek 30., piątek 31. bm. oraz w sobotę 1. września b. r. dodatkowy pociąg osobowy Nr. 1720 z Ławocznego do Lwowa. Ławoczne odjazd 16.43, Lwów przyjazd 21.30 z wagonami III-ciej klasy. Szczegółowy rozkład jazdy tego pociągu uwidoczniony jest w ściennym rozkładzie jazdy, ważnym od dnia 15. maja 1928.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA WE LWOWIE ogłasza wpisy do szkół rzemieślniczo-przemysłowych na oddziały ślusarstwa i stolarstwa od 27. do 29. sierpnia włącznie, od godz. 9—12. Warunki przyjęcia w westybulu szkoły lub listownie. Wpisy do szkół technicznych odbędą się od 4. do 7. września włącznie. — Dyrekcja.

PODRZUCENIE NIEMOWLĘCIA. W bramie realności, przy ul. Brajerowskiej Bocznej l. 4, znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 3—4 miesięcy życia. Podrzutkiem zaopiekował się komisarjat VI. dzielnicy.

SZOFER ARESZTOWANY ZA ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE KOBIETY. Przed dwoma tygodniami w ul. Źródlanej Edward Herman, zam. przy ul. Na Błonie l. 12, kierując autem nr. 8262, przejechał Annę Bąk, zam. w Komarnie. Nieszczęsna zmarła następnie w szpitalu wskutek doznanych obrażeń. Wczoraj Herman został aresztowany na polecenie prokuratorji państwa.

DOBROSTAŃSKA ZAMIAST „BONGOUT“. Kazimierz Spuner wraz ze swą żoną Anastazją, dostali się pod opiekę policji. Sprzedali bowiem po zniżonej cenie flaszkę litrową napełnioną wodą jako „bongout“ z etykietą monopolu spirytusowego. Srodze zawiedziony amator „okolicznościowego“ kupna, spowodował aresztowanie oszukańczej pary.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Leon Olejarnik i Roman Makowski zostali aresztowani za kradzież narzędzi ślusarskich z garażu przy ul. Jagiellońskiej na szkodę J. Hempla.

Sabina Chomiak została osadzona w areszcie za współudział w kradzieży torebki srebrnej, wraz z kwotą 30 zł. przechodzącej ul. Legjonów Leopoldynie Pinkowej.

Stefan Granat został aresztowany za kradzież uprzęży na konia na szkodę Jana Jaworskiego.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie rat. na Zamarstynowską rogatkę, gdzie został przejechany wozem 4-letni Edward Mocny.

W tej samej ulicy auto nr. 8263 najechało na 35-letniego Izraela Bindera. Po udzieleniu pierwszej pomocy, ofiary nieostrożnej jazdy odwieziono do szpitala.

Tam również odwieziono Magdalenę Kołodziej, która usiłowała struć się jakąś trucizną.

KRONIKA POŻARNA. Wczoraj o godz. 2-giej popołudniu, wybuchł pożar w sklepie naftowym Amalji Acht, przy ul. Piekarskiej l. 15. Na miejscu zjawił się niebawem oddział straży pożarnej pod kierownictwem nacz. Ciećkiewicza i instruktora Grankowskiego. Ogień szybko zlokalizowano i ugaszono. Szkoda wyrządzona wynosi około 500 zł. Powodu pożaru nie zdołano na razie ustalić.

O godz. 5-tej popołudniu zaalarmowano straż pożarną wieścią, iż pali się realność przy ul. Korzeniowskiego l. 2. Przybyła na miejsce straż pożarna stwierdziła, że lokator, mieszkający na I. piętrze, Jakób Glaser, zapalił w kuchni, dym jednak, zamiast unosić się w górę, opadł na dół i napełnił mieszkania parterowe.

P. P. S. Lewandówka.

We czwartek, dnia 23. VIII. godz. 5-ta popoł. odbędzie się w sali Ochot. Straży pożarnej

Zebranie obywatelskie

z porządkiem dziennym: Nadmierne opodatkowanie mieszkańców referuje tow. Dr. Stanisław Dręgiewicz.

Za Komitet:

Slewicz Franciszek sekret. — **Zajączkowski Jan** przew.

Bestjalski mord dokonany przez szeregowców 26 pp.

Trzech szeregowców 26 pp. a to: Stefan Hubka, Paweł Łuczyński i Paweł Buhaj, rodem z Czyżek, pow. lwowskiego, onegdaj popołudniu bawiąc na urlopie, wracali z Dmytrowic do Czyżyk.

We wsi Głuchowice zupełnie bez powodu zaatakowali oni miejscowego gospodarza Andrzeja Barowicza i poczęli bić go laskami. Na krzyk napadniętego nadbiegł brat jego Piotr. Rozbestwieni napastnicy, rzucili się wówczas na przybyłego. Hubka wpakował mu nóż w plecy tak głęboko, że utkwił w ranie, koledzy zaś jego laskami uderzyli dwa razy po głowie. Nieszczęsny odwieziony do szpitala we Lwowie zmarł wskutek doznanych obrażeń. — Zabójców aresztowała policja i odstawiła do sądu.

—o—

Nieudały ślub kobiety z kobietą.

Przed kilku miesiącami zaręczył się w Grodnie młody urzędnik Józef Woronicz z panną B. Ślub ich miał się odbyć w najbliższych dniach. Tymczasem zgłosiła się do proboszcza w Grodnie p. J. Swatkowska z Wilna i przedstawiła dokumenty, stwierdzające, że Woronicz przed rokiem ożenił się z nią, i że wkrótce potem zostało urzędownie stwierdzone, że jest on... kobietą, przebraną w męski strój.

Dokumenty na nazwisko Józefa Woronicza otrzymała ona w czasie wojny, służąc w legji akademickiej jako żołnierz w ubraniu męskiem.

Wieczorem w mieszkaniu Chaima Matusowicza, przy ul. Blacharskiej l. 21, syn jego Bernard, poszukując książki w kredensie, pozostawił palącą się świecę. Od płomyka dogasającej świecy zapalił się kredens i nim przybyła zawezwana straż pożarna, sprzęt ten wraz z książkami spłonął zupełnie.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Alojzy Ruszała, zam. przy ul. Piastów l. 23, doniósł policji, że zamieszkała z nim wspólnie, prostytutka, Paulina Eugenja Wolska, popełniła szereg sprzeniewierzeń na kwotę około 400 złotych, poczem w czasie nieobecności donoszącego skradła z szafy 150 zł. w gotówce, poczem zbiegła prawdopodobnie do Kołomyji.

Jakiś osobnik dostał się do sklepu kosmetycznego Maurycego Glanza, przy ul. Kopernika l. 22, skąd skradł 600 zł. w gotówce, czek P. K. O. na 411 zł. i 50 gr., oraz zegarek, wartości 18 zł.

Kieszonkowcy również nie próżnują. W wozie tramwajowym jakiś doliniarz skradł Michałowi Baczyszynowi portfel skórzany, zawierający 380 zł., oraz 5 losów loterji państwowej.

Laura Jerych, zam. stale w Wiedniu, bawiąc czasowo we Lwowie, udała się na pl. Krakowski, aby ujrzeć jego osobliwości. Jakiś kieszonkowiec skradł jej wówczas z torebki 20 dolarów, 15 srebrnych szylingów, 97 zł. i 75 groszy.

—:!:—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Przez jedną noc“ i „Zwycięzcy i Zwyciężeni“.
LEW: „Ulubienica przedmieścia“.
PALACE: „Żona na wydaniu“.
KOPERNIK: „Spowiedź szesnastoletniej“ oraz komedja.
MARYSIENKA: „Spowiedź szesnastoletniej“ oraz komedja.
CHIMERA: „Tragedja kobiety“.
CASINO: „Dziesięcioro przykazań“.
AVENUE: „Zew morza“.
OAZA: „Listy, które go nie doszły“.
GRAŻYNA: „Dziewczynki pod kontrolą“.

—:!:—

Na marginesie.

Bezhołowie przetokowe.

Od czasu, gdy pociągi zostały przyspieszone, jedzie się niemi wcale przyjemnie, nie mówiąc już o korzyści prędszego osiągnięcia celu. A, że każda rzecz ma odwrotną stronę medalu, ma ją i sprawa przyspieszenia pociągów, które, jak długo biegną od jednego punktu węzłowego do drugiego — mkną szybko i z krótkimi przystankami. Skoro jednak pociąg stanie na jednej ze stacyj węzłowych, następuje przystanek tak długi, że skonać można z nudów, a korzyść, płynąca z szybszej jazdy traci cały sens i cel.

Taką stacją węzłową jest n. p. Sambor, w którym wszystkie pociągi, przybywające prawie równocześnie ze Lwowa, z Sianek, ze Stanisławowa i Przemyśla stają na przeciąg jednej godziny, niewiadomo poco i umierają z nudów. Zaczyna się wtedy przesuwanie całego garnituru conajmniej 2—3 razy przez cały szereg zwrotnic koło mostu, doczepia się wagony, aby je potem odczepić i pchnąć na jakiś tam tor. Użyty do tego celu parowóz przetokowy (ciężarowy), nie przyzwyczajony do wagonów osobowych, a jeszcze mniej do znajdujących się w nich pasażerów, tarmosi garniturem całą parą, co jest przykre i niebezpieczne. Przetacza się tak oddzielnie każdy garnitur każdego z przybyłych pociągów, bez końca, bez umiaru i bez sensu. Za wiele jest tych turnusowych wagonów, przeważnie pustych, bo I i II kl.

Pozatem nieprzejrzane tłumy, zalegające tory, (samborskie corso...) utrudniają w znacznej mierze sprawność i szybkość przetaczania, co wszystko w sumie stwarza bezhołowie i jednogodzinną stratę czasu.

Komu na pożytek? **T. H.**

Zabójstwo na weselu.

We wsi Równo, pow. Lisko, onegdaj w nocy na weselu u miejscowego gospodarza wynikła bójka, podczas której został zamordowany 22-letni parobek Waśko Horodecki. Policja ustaliła, że sprawcami zbrodni byli trzej bracia Iwan, Mikołaj i Dmytro Staszkiewicze, w wieku 23, 29 i 39 lat. Zabójców aresztowano i odstawiono do sądu w Ustrzykach Dolnych.

—:!:—

Rozrost światowej floty handlowej

Ostatnie wydanie rocznika „Lloyd“ podaje ciekawe dane, dotyczące powiększenia światowego tonażu floty handlowej. Dane te wykazują przedewszystkiem olbrzymi wzrost floty morskiej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ciągu ostatnich 14 lat morska flota handlowa Stanów Zjednoczonych powiększyła się pod względem tonażu o 450 proc. i obecnie nieznacznie tylko pozostaje w tyle za flotą angielską. Na drugiem miejscu wśród państw, które w ciągu ostatnich lat zdołały bardzo znacznie rozbudować swą flotę handlową, wymienić należy Japonję. Pojemność floty japońskiej wzrosła w ciągu ostatnich czternastu lat o 136 proc. Trzecie miejsce zajmują Włochy. Państwo to, które przed wielką wojną zajmowało pod względem tonażu swej floty handlowej jedno z ostatnich miejsc wśród państw całego świata, obecnie posiada olbrzymią flotę o pojemności 3,349.000 ton, t. zn., że w ciągu ostatnich czterech lat pojemność włoskiej floty handlowej wzrosła o 134,2 procent.

Bardzo znamienny jest rozwój floty angielskiej po wojnie. Wprawdzie pozostała Anglja po wojnie światowej najsilniejszem mocarstwem morskiem, ale wzrost pojemności angielskiej floty handlowej wyraża się w czasie od roku 1914 do roku bieżącego cyfrą daleko mniejszą, niż wzrost tonażu handlowego innych państw świata. Podczas bowiem gdy przeciętny wzrost pojemności floty handlowej we wszystkich państwach wynosi 43 proc., tonaż floty angielskiej powiększył się zaledwie o 4,6 proc. Przed wojną flota Anglji posiadała 41 proc. ogólnej pojemności wszystkich flot handlowych, wynosząc ogółem 18 miljonów ton. Na drugiem miejscu stała przed wojną flota niemiecka, posiadająca ogółem 5,000.000 ton pojemności. Obecnie rozporządza flota angielska tonażem 19,754.00 ton, t. j. już tylko 30 proc. tonażu światowego i wyprzedza bardzo tylko nieznacznie flotę amerykańską. W ten sposób Anglja zachowała wprawdzie swe pierwszeństwo absolutne pod względem pojemności floty handlowej, ale w stosunku do rozwoju flot państw innych kroku nie dotrzymała.

Rozwój esperantyzmu w Rosji.

MOSKWA. W tych dniach odbył się w Moskwie IV-ty ogólnozwiązkowy zjazd esperantystów ZSSR, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj esperantystów unji sowieckiej. Z wygłoszonych referatów wynika, że rozwój esperantyzmu w Rosji odbywa się ostatnio w bardzo szybkiem tempie. W ciągu ostatnich dwuch lat ilość organizowanych esperantystów wzrosła w Rosji czterokrotnie. W chwili obecnej związek esperantystów liczy ogółem 16.000 członków. W roku ubiegłym związek esperantystów sowieckich sprzedał ogółem 60.000 podręczników i słowników języka esperanckiego. Esperantyści rosyjscy wysłali w roku ubiegłym zagranicę 16 tysięcy listów, na które otrzymali 15 tys. odpowiedzi.

Amatorskie barwne zdjęcia filmowe.

Donoszą z Nowego Jorku: Znany miljoner, fabrykant „Kodaków“ George Eastman demonstrował w tych dniach przed gronem zaproszonych gości w zakładach swoich w Rochester wynalazek, dokonany przez jego współpracowników po kilkumastu latach żmudnych doświadczeń. Są to wielobarwne zdjęcia kinematograficzne, mogące być dokonywane przez każdego amatora. Filmów nie zabarwia się po zdjęciu, należy jedynie używać do zdjęć odpowiedniej taśmy. Na pokazie wynalazku obecny był m. in. Edison.

—o—

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW BAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.